

Nord Stream 2 AG wyłączone spod amerykańskich sankcji

Agata Łoskot-Strachota

19 maja Departament Stanu USA przedstawił amerykańskiemu Kongresowi obowiązkowy raport zawierający listę podmiotów podlegających wymierzonym w Nord Stream 2 przepisom sankcyjnym PEESCA zawartym w ustawie obronnej na rok 2021. Według oświadczenia sekretarza stanu Antony'ego Blinkena jako podlegające sankcjom (pod warunkiem, że nie zostaną z nich wyłączone) wymienione zostały w raporcie cztery statki, pięć podmiotów i jedna osoba zaangażowana w realizację gazociągu NS2, w tym spółka odpowiedzialna za jego budowę – Nord Stream 2 AG (100% własności Gazpromu) – oraz jej prezes Matthias Warnig. Restrykcjom podlegać ma w konsekwencji dodatkowo dziewięć statków będących własnością państwowej rosyjskiej Morskiej Służby Ratownictwa lub przez nią kontrolowanych. Jednocześnie Blinken poinformował, że w narodowym interesie USA jest wyłączenie spod sankcji firmy Nord Stream 2 AG oraz jej prezesa i inne kadry zarządzające tą spółką. Amerykański Urząd Nadzoru nad Zagranicznymi Aktywami – Office of Foreign Assets Control (OFAC) – ma także opublikować wytyczne umożliwiające kontynuację szeregu działań i transakcji z udziałem rosyjskiej Morskiej Służby Ratownictwa, które nie są powiązane z budową NS2.

Wśród podlegających restrykcjom jednostek znajdują się statki układające rury (Akademik Czerski) oraz świadczące usługi zaopatrzeniowe (Jurij Topczew i Władisław Strizow) i badawcze (Bałtijski Isliedowatiel). Oprócz nich sankcjami objęto firmy Koksochimtrans, Mortransservice i Samarski Ciepłowniczy Fundusz Majątkowy (współwłaściciele Akademika Czerskiego), a także Morską Służbę Ratowniczą, będącą w posiadaniu wielu jednostek zaangażowanych w różne prace przy budowie NS2.

Według Blinkena raport pokazuje, że administracja w Waszyngtonie niezmiennie dąży do zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego w Europie, ale robi to w sposób zgodny z zamiarem prezydenta Bidena, by odbudować dobre relacje z partnerami i sojusznikami w Europie. Potwierdzać to miałyby wielostronne konsultacje USA z państwami europejskimi (w tym przede wszystkim z Niemcami), do których przeprowadzenia przed nałożeniem sankcji zobowiązuje tamtejszą administrację ustawa. Jednocześnie Stany Zjednoczone wciąż sprzeciwiają się ukończeniu projektu, który postrzegają jako osłabiający bezpieczeństwo energetyczne całej Europy, Ukrainy oraz państw wschodniej flanki NATO. Ponadto na spotkaniu z dziennikarzami przedstawicielka Departamentu Stanu Jalina Porter podkreśliła, że USA będą wykorzystywały wszelkie środki, by powstrzymać finalizację inwestycji.

Komentarz

- Nowa lista podmiotów zaangażowanych w realizację NS2 i objętych amerykańskimi sankcjami nie jest tak obszerna, jak oczekiwaliby krytycy Nord Streamu 2 w Europie i USA (w tym w amerykańskim Kongresie), i wydaje się motywowana w głównej mierze celami amerykańskiej polityki zagranicznej. Wskazuje na to m.in. termin ogłoszenia nowych restrykcji – dzień po rozmowie Blinkena z ministrem spraw zagranicznych Niemiec Heiko Maasem oraz tuż przed spotkaniem z ministrem spraw zagranicznych Rosji Siergiejem Ławrowem.
- Choć lista została poszerzona w stosunku do poprzedniej (na tej przedstawionej Kongresowi w drugiej połowie lutego br. znajdował się statek Fortuna i jego właściciel), to wszystko wskazuje na to, że nie doprowadzi ona do zahamowania budowy ostatniego odcinka gazociągu. Pomimo obowiązywania sankcji do przerywania układania rury na dnie Bałtyku zmuszały do tej pory Fortunę wyłącznie warunki pogodowe. Obecnie prace przyspieszyły ze względu na zaangażowanie od końca kwietnia 2021 r. także Akademika Czerskiego – oba statki mogą łącznie układać do ok. 2 km rur na dobę. Według szacunków ich działania mogą zakończyć się we wrześniu br.
- Jest też coraz mniej prawdopodobne, by USA zdążyły nałożyć kolejne sankcje, które doprowadziłyby do przerwania budowy. Następny raport identyfikujący podmioty podlegające sankcjom PEESCA powinien zostać przedstawiony Kongresowi w ciągu 90 dni, tj. do 11 sierpnia br. Do tego czasu przeważająca większość brakującego odcinka NS2 zostanie już najpewniej ukończona.
- Waszyngton wciąż dysponuje instrumentami, które mogłyby znacząco utrudnić dokończenie budowy i uruchomienie Nord Streamu 2. Po pierwsze mógłby teoretycznie zdecydować się w najbliższych miesiącach np. na zniesienie zagwarantowanych obecnie Warnigowi oraz spółce Nord Stream 2 AG wyłączeń spod restrykcji. Może też nałożyć kolejne sankcje na firmy zaangażowane w certyfikację gazociągu czy jego ubezpieczanie, co skomplikowałoby i co najmniej opóźniło rozpoczęcie eksploatacji gazociągu. Ostatnie działania wydają się jednak wskazywać na brak woli politycznej Białego Domu, by obecnie zdecydowanie przeciwdziałać ukończeniu budowy NS2.
- Zakres sankcji (nałożenie ich wyłącznie na rosyjskie podmioty), sposób ich ogłoszenia oraz konsekwencja działania administracji Bidena w tej sprawie pomimo jednoznacznej krytyki ze strony Kongresu (opowiadającego się stale za zablokowaniem budowy gazociągu i krytykującego działania Departamentu Stanu) pokazują po raz kolejny, że priorytetem obecnej administracji pozostaje poprawa relacji z Niemcami. Waszyngton wydaje się liczyć na osiągnięcie porozumienia w kwestii Nord Streamu 2 z Berlinem oraz na niemieckie propozycje mające minimalizować negatywne skutki projektu dla Ukrainy i UE. Kompromis w sprawie NS2 może też służyć zacieśnianiu amerykańsko-niemieckiej współpracy w innych, ważnych dla USA obszarach. Zarazem działania związane z sankcjami są w pewnej mierze pochodną celów amerykańskiej polityki zagranicznej dotyczących relacji z Rosją. Czynnikiem dodatkowo zniechęcającym Waszyngton do jakichkolwiek bardziej zdecydowanych kroków względem gazociągu jest oczekiwanie na zapowiadany wstępnie na czerwiec br. szczyt Biden–Putin.